

**ks. Leopold Paszkowski i jego „Rocznik Kościoła w Chełmie”
od roku 1876**

Uwagi wstępne

W księdze metrykalnej parafii Chełmo z lat 1779-1795, przechowywanej w Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej¹, znajduje się poszyt kilkunastu niepaginowanych kart, zapisanych niebieskim atramentem. Noszą one tytuł „Rocznik kościoła w Chełmie od roku 1876”. Dopiero z treści tekstu dowiadujemy się, że autorem jest ks. Leopold Paszkowski, ówczesny proboszcz parafii Chełmo.

Istnieją pewne rozbieżności co do daty urodzin księdza Leopolda Paszkowskiego. Jedno ze źródeł podaje, że urodził się w 1832 roku², ale nie zgadza się z tym Z. Zaborski, według którego nastąpiło to 13 listopada 1835 roku³. Świecenia kapłańskie otrzymał 27 marca 1859 roku w seminarium wrocławskim z rąk biskupa Michała Marszewskiego. Przez rok pracował jako wikariusz w Opatówku pod Kaliszem. Jako wikariusz parafii Piotrków (od 1860 roku) został notariuszem piotrkowskiego konsystorza foralnego w latach 1862-1864⁴. W latach 1866-1876 pracował jako administrator parafii Wiewiec⁵. Do parafii Chełmo został skierowany 9 sierpnia 1876 roku⁶. Po odejściu stąd w 1886 roku przeniósł

¹ Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej, Akta parafii Chełmo (dalej jako AACzCh), Księga 3 – łacińska parafii Chełmo zawierająca w sobie Akta chrztów, małżeństw i zejścia od roku 1779 do r. 1795, sygn. nr KM 140, Rocznik kościoła w Chełmie od roku 1876, brak paginacji.

² *Catalogus ecclesiarum et utrisque saecularis qua regularis dioecesis Vladislaviensis seu Caliniensis pro anno 1882*, s. 44.

³ Z. Zaborski, *Parafia Wiewiec. Zarys dziejów*, Częstochowa 1999, s. 143.

⁴ Z. Zaborski, *Parafia Wiewiec*, s. 143; W. Właźlak, *Obsada personalna Konsystorza Foralnego Piotrkowskiego (1818-1918)*, [w:] *Szczególne problemy człowieka i edukacja u progu XXI wieku. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Bogdanowi Snochowi*, pod redakcją Stanisława Podobińskiego, Urszuli Ordon, Edyty Skoczylas-Krotli i Aleksandry Siedlaczek, Częstochowa 2002, s. 304, 307; W. Właźlak, *Organizacja oficjalu foralnego piotrkowskiego w latach 1819-1918*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, t. XXVIII, 2000, s. 302, 306.

⁵ Z. Zaborski, *Parafia Wiewiec...*, s. 201.

⁶ T.A. Nowak, *Chełmo, Zarys dziejów do 1945 roku*, Radomsko 2005, s. 221.

się do Strońska w powiecie sieradzkim, następnie do Dankowa i Wielunia, gdzie w 1920 roku osiadł na stałe przy tamtejszym kościele pijarów. Zmarł 6 czerwca⁷ lub 8 lipca 1924 roku jako jubilat emeryt w Ciechocinku i tam został pochowany⁸.

Człowieka tego znamy z jego zamięłowania do słowa pisanego. Jeszcze w Wiewcu podjął się spisywania dziejów tej miejscowości. Jego dzieło nosi tytuł „O kościele wiewieckim do roku 1870”. Niedługo po swoim przybyciu do Chełma zebrał krążące w okolicy legendy związane z górą Chełmo i opublikował je w piotrkowskim „Tygodniu”⁹. Praca ta dziś jest niezmiernie cennym materiałem porównawczym dla badaczy miejscowej etnografii. Domyślać się możemy po tytule rozpoczętego przez niego dzieła, że zamierzał prowadzić rocznik i zapisywać w nim wydarzenia z życia parafii Chełmo oraz całej gromady wiejskiej. Zachowany w archiwum fragment jest chyba całością jego dokonań rocznikarskich w Chełmie. Niestety, nie wiadomo, co było przyczyną przerwania rozpoczętej pracy.

Ks. Paszkowski w tej pracy dał krótki zarys historii parafii chełmskiej. Ponadto odnajdziemy tu dzieje wsi Chełmo, elementy organizacji gminy wiejskiej w XIX wieku, a także krótki opis życia za czasów zaboru pruskiego. Autor Rocznika postawił sobie też za zadanie przekazanie informacji o zwyczajach miejscowego ludu. Znalazły się tu co „ciekawsze” wydarzenia z okolicy, np. morderstwo, kradzieże koni, sprawy serwitutów oraz kwestie związane z duchowieństwem i ich posługą. Widoczna jest troska o przyszłość ludu polskiego, zaznaczona jest próba głębszej refleksji nad współczesnymi Paszkowskiemu czasami. Charakterystyczna jest obawa przed rodzącym się ruchem komunistycznym.

Co do wartości prac Paszkowskiego, to najlepiej charakteryzują je słowa ks. Zaborskiego, odnoszące się do pracy o Wiewcu: Rękopis ten, nawet z licznymi dygresjami i osobistymi uwagami, których autor nie szczędził, które nie przypadły do gustu jego następcy na stanowisku proboszcza, nawet z nieścisłościami czy wprost z błędami, ma obecnie wagę dokumentu, albowiem w dużej mierze oparty jest, choć bez zaznaczenia tego w tekście, na źródłach, z których wiele do dzisiaj przepadło¹⁰. Słowa te w pełni sprawdzają się także w przypadku zapisków o Chełmie. Nie jest to praca zbyt szczegółowa, momentami prowadzona chaotycznie, niewolna od błędów, ale i tak cenna, nie tylko dla samej wsi, ale też ze względu na pojawiające się informacje o całej okolicy. Warto więc opublikować tekst jako świadectwo ówczesnego wiejskiego inteligenta. Dotychczas znane

⁷ W. Wlaźlak, *Organizacja oficjalatu...*, s. 306.

⁸ Z. Zaborski, *Parafia Wiewiec...*, s. 144-145.

⁹ L. Paszkowski, *Podania ludowe o górze Chełmskiej nad Pilicą*, „Tydzień”, R. 7: 1879, nr 2-3.

¹⁰ Z. Zaborski, *Parafia Wiewiec...*, s. 8.

były jedynie fragmenty tej pracy zamieszczone w książce poświęconej wsi Chełmo¹¹. Uznajemy jednak, że warto opublikować całość tego tekstu.

Publikując pracę ks. Paszkowskiego, oddajemy ją niemal niezmienioną. Uzupełniliśmy jedynie interpunkcją według dzisiaj obowiązujących zasad. W nawiasach kwadratowych podajemy numerację zapisanych przez Paszkowskiego kart.

Rocznik Kościoła w Chełmie od roku 1876

[1] Obejmujący wspomnienia z dawniejszych czasów oraz wydarzenia obyczajowe, historyczne i kościelne miejsca tutejszego i całej okolicy. Dla związku wspomnę wiadomości dawniejsze, o ile wiadomymi być mogą, jedne zaraz na początku, drugie domieszczyć do bieżących, jeżeli coś znajdę godne uwagi w czasie kolejnego pobytu mego. Niektóre wspomnienia ubiegłych czasów można znaleźć w dokumentach tutejszego kościoła zeszytych w jedną książkę grubą i w księgach metrycznych łacińskich zwykle na początku umieszczone, szczególnie przez księdza Nalichowskiego¹², których tu powtarzać już nie będę.

Wieś Chełmo była w posiadaniu dziedziców Zbigniewa Saryusza hrabiego¹³, później o ile z akt urzykowych wiadomo Leżyńskich, Pukarzewskich, Brzeskich, Męcińskich¹⁴, od których nabył Chełmo Ignacy Skórzewski, później Leon, dzisiaj Bolesław Skórzewski, herbu Ogończyk, ożeniony z Teklą z Ostrowskich herbu Korab¹⁵. Wieś Chełmo (dawniej Hełm) zbudowaną była na górcie za dzisiejszym xiężym ogrodem, gdzie dziś łąki włościan i gdzie dziś szczątki ogrodów owocowych. Dopiero gdy przed 30 laty wieś zgorzała, wybu-

¹¹ T. A. Nowak, *Chełmo. Zarys dziejów do 1945 roku*, Radomsko 2005.

¹² Mowa o paulinie Alojzym Nalichowskim, który w Chełmie był na zastępstwach, a w okresie od października 1793 do kwietnia 1794 roku był komendantem chełmskim – T. A. Nowak, *Chełmo ...*, s. 229.

¹³ Nie wiadomo dlaczego Zbigniewowi nadał herb Saryusz, skoro pochodził on z rodu Zadorów. Na temat Zadorów zob. T. A. Nowak, *Ród Zadorów z Chełma*, „Biuletyn Instytutu Filozoficzno-Historycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie” 28/8/2001, s. 132–149.

¹⁴ Dzieje Chełma w okresie staropolskim są słabo udokumentowane, stąd istnieje wiele luk w dziejach wsi i dziedziczących w niej rodach. Leżeńscy objęli Chełmo w posiadanie u schyłku XV wieku. Wraz z wymarciem ich męskiej linii pod koniec XVI wieku Chełmo przeszło w ręce Pukarzewskich, następnie poprzez córkę Katarzyny i Jana Pukarzewskich w posiadanie Brzeskich i wreszcie w XVIII stuleciu właścicielami Chełma zostali Męcińscy – T. A. Nowak, *Chełmo ...*, s. 54–71.

¹⁵ T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. XI, Poznań 1883, s. 297. Skórzewscy pieczętowali się herbem Drogosław, ale przez pomyłkę Heroldia Królestwa Polskiego nadała im Ogończyk. Ślub Bolesława Skórzewskiego i Tekli z Ostrowskich nastąpił w 1863 roku.

dowano wieś w linię w domach czworakach murowanych z kamienia góry Chełmskiej. Około roku 1858 wybudował ówczesny rządcą, Maciej Jasiński, dwie kolonie: Mariankę nad traktem do Strzelec i Leonów blisko traktu do Biestrzykówka¹⁶. Włościanie odrabiali pańszczyznę, dość uciążliwą. Kiedy Polska była jeszcze w podziałach w jedenastym i dwunastym wieku, za Kazimierza króla chłopków, los włościan był pomyślny, byli wtedy kmieciowie, co płacili daniny, czynsze, odrabiali pewne powinności, ale byli i bogaci, mieli wolność osobistą, później, w miarę wzrastania przycisków szlachty ograniczano swobodę włościan, tak że w ostatnich czasach przed rozbiorem Polski chłop był niewolnikiem, nie [2] wolno mu było ze wsi, czyli z pod jednego pana do drugiego, przenosić się ani się żenić w innem dominium, chłopci mieli grunta, ale od dworu nadane, mieli dane konie, woły do odrabiania pańszczyzny. Gospodarz w Chełmie mający 20 mórg gruntu odrabiał 2 dni końmi, dwa dni pieszo. Ci co nie odrabiali konno, odrabiali pieszo 5 dni. Jeżeli który gospodarz, dla choroby lub niedołęstwa, nie mógł dać rady, to opuszczał osadę albo go wyrzucano, a rola przechodziła do dworu albo leżała i nazywała się pustką. Nadto kobiety włościan musiały odrabiać darmochoy do dworu, to jest chodzić do strzyży owiec, do podsiewania zboża, do darcia pierza lub kądzieli. Oprócz gruntu mieli też jeszcze chłopci niejednokowy przywilej pasania bydła na pańskim gruncie i zbierania drzewa w lesie, co się dziś nazywa serwitut. Los chłopów zależał od dobrego pana lub humoru awanturnika lub jego oficjalistów ekonomów. Choć trzeba wziąć na uwagę, że w innych krajach, mianowicie w Niemczech, w Rosji, losy rolników były jeszcze gorsze.

Również chłopci zależeli od dworu pod względem administracyjnym. Każdy szlachcic z prawa był wójtem w swojej osobie lub przez osobę od siebie wyznaczoną. Wójt niby miał do sądenia ławników, ale była to czcza forma, bo zwykle sam wykonywał prawo, innych karał batogami, brał do wojska, co zwykle odbywano w nocy. ^aW Rzeczypospolitej polskiej chłopów wcale nie brano do wojska^a. Za Prusaków od 1795 roku brankę robiono w ten sposób, że do karczmy zachodził urząd i chwymano tańczących, którym jak się udawało uciec, to uchodziło bezkarnie – a później wyznaczonych w komisji brano w nocy, wiązano, aby nie uciekli za granicę i odstawiano do powiatu – przy czem wójtom nastęrczała się liczna sposobność robienia małwersacji, wydawania jednego za drugiego. W tym czasie gminy były liczne, bo każde dominium miało wójtostwo. I tak u nas w Chełmie [3] Dobra Zagórze miały wójta, 2^o Chełmo, Granice, Tworowice, Biestrzykówek – 3^o Masłowice, Strzelce do Korytna, 4^o Kraszewice, Łączkowice i Koconia do Sokolej Góry. Dopiero po niefortunnym powstaniu Polaków w roku

¹⁶ Prawdopodobnie Marianka powstała wcześniej, bo wspomniana była już ok. 1840 roku. Natomiast osada zwana Leonowem swą nazwę wzięła najprawdopodobniej od imienia zmarłego przedwcześnie w 1846 roku Leona Skórzewskiego – T. A. Nowak, *Chełmo ...*, s. 125, 138.

a-a Zdanie dopisane na marginesie.

1863 włościan uwłaszczone. Tego chcieli dokonać jeszcze królowie, ale wstrzymywani przez sejmy zaniechać musieli tego pięknego zamiaru. Za rządu swobodniejszego na kilka miesięcy przed powstaniem z r. 1863 margrabia Wielkopolski, naczelnik rządu cywilnego w Warszawie podał projekt oczyszczowania chłopów, tak jak byli wprzód w królewskich dobrach. Dopiero w roku 1864 za ces. Aleksandra II uwolniono włościan. Wszystkie posiadane przez nich grunta i pasieki przeszły na ich własność z zastrzeżeniem, aby działu nie wolno było dokonywać niżej 6 mórg, ale liczne osady 30 mórg wynoszące, już dziś okropnie rozdrobnione w prywatnie dzielą się włościanie i dzielić będą na zagony nawet.

Gdzie był lud pracowity, uwolnienie nagłe od pańszczyzny szło dobrym torem, gdzie lud był zaniedbany próżniactwem i pijaństwo wzięło górę, wołałbym przeto widzieć chłopów albo oczyszczowanych, albo z prawem majoratu, to jest spłacenia młodszych braci.

Po uwłaszczeniu chłopci otrzymali samorząd gminny. Obierają sobie wójta, który do roku 1876 miał swój sąd gminny w osobie własnej i ławników, zwykle wszystkich niepiśmiennych. Dlatego też wyroki były niedołężne, ale rozumem naturalnym i przekonaniem chłopskimi redagowane. Kara cielesna była zniesioną, chociaż w jednym sądzie czytamy taki wyrok Kuba zaniósł skargę na Macieja o 15 rubli, ale że skarga była fałszywa, dlatego Kuba skazany został na 15 różg, co też na miejscu wykonano. Podpisano – wójt i ławnicy.

We wsi Zamoście pod Pajęcznem wójt całe archiwum bieżące miał związane w worku, co gdy leżało na podręczu świnia złapała worek i targając wiele dokumentów uszkodziła. [4] Jednak chłopci rządzą się własnym prawem – gmina za to musi utrzymywać wszystkich urzędników gminnych i płacić podatki z morgi. W roku 1876 zaprowadzony został sąd gminny złożony z sędziego wybieranego z gminy. Sędzia Pan Skórzewski¹⁷, ławnicy i podławnicy – kosztem włościan. Obecnie bierze sędzia 400 rubli, ławnicy po sto. Gmin wchodzi 4 lub 3 do takiego sądu. Gminy po uwłaszczeniu powiększono, i tak dziś jest gmina Masłowice, która zajęła gminy dawniejsze – Chełmo, Korytno i Sokolą Górę; 2° gmina Wielgomłyny, do której należą dobra Zagórskie; 3° Przerąb, której należy wieś Granice, Tworowice itd.; 4° Dmenin, do której należy Biestrzyków. Sąd gminny w Chełmie, do niego gminy Wielgomłyny, Masłowice, Przerąb.

Do wojska biorą wszystkich za pomocą losowania. Rekruci sami się stawiają do losowania i sami idą do umundurowania na lat 3 lub cztery z obowiązkiem stawiania się w szeregi w razie potrzeby, gdy dawniej brani byli na 25 lat. Dawniej policją stanowili wójt i żandarmi – dziś w rewirach sądowych jest straż ziemską, złożoną z wysłużonych żołnierzy ruskich. O serwituty włościanie jeszcze się nie ułożyli.

¹⁷ Bolesław Skórzewski (1841-1908) dziedzic Chełma.

Kościół w Chełmie

Przez kogo założony, nie wiadomo. Musiał być przed rokiem 1389 fundowany, bo już w tym roku, to jest 1389 zapisał Zbigniew dziedzic Kraszewic i Chełma wieś Gremboszewice w dominium Masłowice położone¹⁸. Według encyklopedii powszechnej miał być fundowany przez Piotra Dunina, murowany z dwiema wieżami na froncie, mury na trzy łokcie grube, staroświeckim zwyczajem nasypywane wewnątrz¹⁹. Na górze chełmskiej, gdzie dziś łomka kamienia, miał być zamek drewniany, do którego Zygmunt I i Zygmunt drugi mieli zjeżdżać na polowania, a wtedy dwory okoliczne musiały dostarczać wiktuały. Na jednym takim polowaniu na polach rzejowickich niedźwiedzie poszarpały kilku chłopów [5]. Zamek ten miał być połączony z kościołem chełmskim podziemnemi korytarzami, ale poszukiwania ks. Kowalewskiego, wikariusza tutejszego, z r. 1808 te mniemania obalają²⁰.

Kościół kształtu podłużnego, dopiero 1573 Jan Leżyński, dziedzic Chełma, wybudował od strony północnej kaplicę św. Anny, w której umieścił podziemny grób, w którym leży i w którym spoczywają znakomitsze osobistości parafii. Tym sposobem kościół miał jedno ramię dobudowane. W prezbiterium na ścianie umieszczony nadgrobek Leżyńskiego, na sarkofagu rycerz we zbroi otoczony ornamentacją herbową. Herby znaczniejsze Nałęcz, Odrowąż, Taczała. Pod spodem napis *Joannes de Leznica Leżyński Castelanus Przedboriensis atque Małogoszczensis, capitaneus haeres in Helm sibi et posteris aedificavit anno 1573*²¹.

Znajdują się też portrety na blasze trzy męskie i jeden kobiecy, miane za fundatorów tego kościoła, podług mnie zaś muszą należeć do rodziny D. i w ko-

¹⁸ T.A. Nowak, *Chełmo...*, s. 183,187. W oryginale zapisano błędną datę 1839. Zapisu tego dokonali bracia Zbigniew z Chełma i Pakosław z Kraszewic.

¹⁹ Na temat fundacji Własta zob.: M. Plezia, Średniowieczne podania i legendy o Piotrze Właście, „Przegląd Współczesny”, t. LXIX, 1939, nr 204, s. 109; M. Friedberg, Ród Łabędzii w wiekach średnich, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego”, t. VII, 1925, s. 87; J. Bieniak, Polska elita polityczna XII wieku, [w:] Społeczeństwo Polski średniowiecznej, t. IV, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 190, s. 36-37 (tu wykaz fundacji Piotra Własta).

²⁰ Książd Józef Kowalewski (na jego temat zob. T. A. Nowak, *Chełmo...*, s. 230) sporządził relację z podjętych przez siebie poszukiwań podziemnych korytarzy – zob. T. A. Nowak, *W poszukiwaniu zaginionego lochu*, „Gazeta Radomszczańska”, R.XII, 2003, nr 40; tenże, *Chełmo...*, s. 272-273. Fragment o polowaniu, zamku na górze i podziemnym przejściu ks. Paszkowski zaczerpnął od miejscowej ludności. Legendy opublikował w cytowanej już gazecie „Tydzień”.

²¹ *Corpus Inscriptionum Poloniae*, t. VI, wyd. J. Szymczak, Łódź – Piotrków Trybunalski 1993, s. 100–103.

ściele umieszczone, jako w miejscu najbezpieczniejszym, a ta familia mogła być dziedziczną albo w Chełmie, albo w którejkolwiek innej wsi okolicznej²².

Kościół należał do archidiecezji gnieźnieńskiej, Archidiakonatu Kurzelowskiego za rzeką Pilicą. Według erekcji było tu trzech rektorów, czyli proboszczy, którzy in solidum sprawowali obowiązki i dzielili się dochodami ze wsi pomiedzy siebie podzielonych, czwarty był prebendarz, przy prebendzie św. Michała. Później był tylko jeden proboszcz i prebendarz, a gdy proboszcz zajął fundusze prebendarskie, był tylko proboszcz i wikariusz. A że proboszczowie zajmowali inne jeszcze poza parafią obowiązki, dlatego wikariusze długo tu nieraz przebywali, jak np. Laurentius Majerowski był tutaj 37 lat²³.

Metryki urodzonych sięgają tutaj 1606 roku. Rodzicami chrzestnymi zapisani są zazwyczaj jedni i ci sami [6] jako to Stanisław Chmiel i Zofia Kowalowa.

Roku 1606 Baltazar Radesicius commendarius²⁴, 1616 Jan Małkus, pleban²⁵. Była wtedy wieś, o której dzisiaj nie słyhać, Wólka Grzybowa. 1620 ks. Pruscus²⁶, pomiędzy wsiami figuruje wieś Wymysłów, młyn prebendarski, 1645 jeszcze ksiądz Pruski, wtedy młyn praszowski nazywany jest Szraniawą; 1645 proboszczem Mikołaj Wolski.

W metrykach z roku 1662 znajdujemy, że morowa zaraza zabrała w Radomsku 1060 ludzi, w Przedborzu 110, w Korytnie 54, w Masłowicach 10, w Strzelcach 9, w Rzejowicach alias Żujowicach 13. Roku 1673 ksiądz Wzdulski²⁷, 1701 proboszczem Michał Wężyk, scholasticus kijow.[ski] canonicus gnie-

²² Postacie przedstawione na portretach to przedstawiciele rodziny Dobieckich, dziedziczących w Strzelcach i Kraszewicach w XVII i XVIII wieku. Mowa o Annie Dobieckiej, Zygmuncie Dobieckim, podczaszy ciechanowski i niezidentyfikowanym do tej pory mężczyźnie, pochodzącym prawdopodobnie z rodziny Męcińskich, o czym świadczyć może herb Poraj – na temat portretów zob. T. A. Nowak, *Chełmo...*, s. 268-369. Aktualnie zabytki znajdują się w parafii Chełmo, dokąd wróciły po wielu latach, w których uznawane były za zagonione.

²³ T.A. Nowak, *Chełmo...*, s. 226-227. Wawrzyniec Majerowski był komendantem w Chełmie przynajmniej od marca 1772 roku do sierpnia 1772 roku.

²⁴ Skądinąd jest nieznany.

²⁵ T.A. Nowak, *Chełmo...*, s. 234. Ksiądz Jan (?) Małkusiewicz był nie proboszczem, a jedynie prebendarzem w Chełmie i to prawdopodobnie on występuje na dokumentach od 1585 roku. Zmarł przed 1626 rokiem.

²⁶ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej jako APL), Archiwum Ostrowskich i Potockich z Maluszyna (dalej jako: AOiP), Kwity dziesięcin opłacanych z dóbr Rudka i Pratkowice na rzecz kościoła w Chełmie 1601–1852, sygn. nr I/105, s. 5–6; T.A. Nowak, *Chełmo...*, s. 211. Wojciech Prasieciesz (Pruscus) proboszczem w Chełmie był przynajmniej od roku 1612, kiedy to pojawia się w źródłach po raz pierwszy. Nie znamy dokładnej daty jego śmierci.

²⁷ J. Wiśniewski, *Dekanat konecki*, Radom 1913, s. 229; T. A. Nowak, *Chełmo...*, s. 212. Jan Wzdulski był kanonikiem i oficjałem kurzelowskim, proboszczem w Przedborzu i Kodrębie. Probostwo w Chełmie objął około 1672 roku

snen.[sis], vicarius generalis varsaviensis²⁸, 1734 książd Zygmunt z Przybysławic Oraczewski, kanonik kielecki, kamieniecki, kanonik kolegiaty in arce Cracoviensi²⁹. R. 1770 Jan Grochowalski³⁰, 1770 książd Teodor Siemieński proboszczem. O jego tytułach czytać można w aktach³¹. Dotąd zapisywano w aktach umarłych tylko starych. Rok 1796 książd Daniel Ostrowski herbu Korab, był także biskupem sufraganiem łowickim³². W roku 1799 parafia przechodzi pod

²⁸ APL, AOiP, sygn. nr I/105, s. 15, 17–18; J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy katedry gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych*, t. IV, Gniezno 1883, s. 275. Michał Wężyk był synem Tomasza z Osin Wężyka, kasztelana wieluńskiego i Zofii z Pocijów. Był kanonikiem gnieźnieńskim, archidiakonem i oficjałem warszawskim. Chełmo objął ok. 1701 roku i był proboszczem aż do swej śmierci w 1731 roku.

²⁹ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I, pod red. B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, F. Sulimierskiego, Warszawa 1880, s. 568; T. A. Nowak, *Chełmo...*, s. 213. Zygmunt z Przybysławic Oraczewski urodził się w 1700 roku, a zmarł 14 września 1770 i pochowany jest w kościele w Chełmie. Był kanonikiem kieleckim, kamienieckim kanonikiem kolegiaty św. Michała na zamku królewskim, kustoszem i oficjałem kurzelowskim oraz oficjałem radomszczańskim. Na stanowisku proboszcza chełmskiego widzimy go od roku 1734 do momentu śmierci 14 września 1770 roku, pochowany w kościele w Chełmie.

³⁰ M. Różański, *Szkoły parafialne w XVI–XVIII wieku w archidiakonacie uniejowskim*, Łódź 2003, s. 71, przyp. 177; T. A. Nowak, *Chełmo...*, s. 214. Jan Bernard Grochowalski urodził się w 1722 roku, a zmarł 5 sierpnia 1780 roku. Świecenia otrzymał 25 lipca 1750 roku. Zdobył dyplom doktora obojga praw w Akademii krakowskiej w 1764 roku. Był koadiutorem katedry płockiej i kolegiaty wolskiej, oficjałem radomskim, proboszczem w Chorzecinie i od 1770 do śmierci w 1780 roku w Chełmie.

³¹ J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy...*, t. III, s. 478–481; M. Czeppe, *Siemieński Teodor*, Polski Słownik Biograficzny, t. XXXVII, Warszawa – Kraków 1996, s. 33; S. Librowski, *Konferencje biskupów XVIII wieku jako instytucja zastępująca synody prowincjonalne*, cz. II, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 48, 1984, s. 199; T. A. Nowak, *Chełmo...*, s. 216. Teodor Gabriel Siemieński h. Leszczyc urodził się w 1735 roku z Bonawentury Siemieńskiego, podczaszego braclawskiego i Aleksandry z Bielowskich, zmarł 29 marca 1794 roku. Był kanonikiem warszawskim, archidiakonem krzelowskim, generalnym kolektorem „subsidiarii charitativi” archidiecezji gnieźnieńskiej, proboszczem w Pęcinach. W 1780 roku odznaczono go Orderem św. Stanisława. Parafię w Chełmie objął w 1780 roku, a nie jak to błędnie podał Paszkowski w 1770 roku i pozostawał tu do zgonu w 1794 roku.

³² J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy...*, t. III, s. 177; B. Kumor, *Ustrój i organizacja kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1792–1818*, Kraków 1980, s. 261; J. Wieteska, *Katalog pralatów i kanoników prymasowskiej Kapituły łowickiej od 1433 do 1970 roku*, Warszawa 1971, s. 128; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, s. 156–157; T. A. Nowak, *Chełmo...*, s. 216–217. Daniel Korabita Ostrowski urodził się 25 lub 28 lipca. Jego ojcem był Antoni Ostrowski, chorąży piotrkowski, a matką Maria Siemieńska. Uczył się w kraju i w Rzymie, w 1792 roku uzyskał dyplom doktora obojga praw. Był kanonikiem gnieźnieńskim, scholastykiem gnieźnieńskim, dziekanem kapituły łowickiej archidiakonem kurzelowskim, od 1814 roku sufraganiem łowickim, biskupem Betsaidy.

zarząd konsystorza w Łowiczu. W roku 1833 ksiądz Gaspar Lipiński, kanonik honorowy kaliski, dziekan dekanatu radomskiego³³. Wsie składające parafie były te same co dzisiaj: Chełmo, Kraszewice, Koconia, Masłowice, Ochotnik, Krery, Biestrykówka Mała, Strzelce, Zagórze cum Goszczowa, Zawodzie, Granice i Rudka, i Rogi, dziś do Wielgomłyn należące. Co zaś tyczy Łączkowic ze Szreniawą, należały one do Przedborza, czasem do Chełma, aż dopiero dekretem konsystorza łowickiego z r. 1801 do Chełma stanowczo przyłączone zostały.

Parafia chełmska około 1770 roku liczyła dusz 1680. Ołtarzy w kościele było: św. Mikołaja wielki, 2° Matki Boskiej, 3° Pana Jezusa Ukrzyżowanego, mylnie przypisywanego Koniecpolskim, bo herb jest na ołtarzu tym Dołęga, 4° św. Anny w kaplicy, św. Józefa w kaplicy przez ks. biskupa [7] Ostrowskiego fundowany, 6° św. Michała Archanioła w głębokiej framudze w nawie kościoła umieszczony. Jakie nabożeństwa tu odprawiano i jakim porządkiem, można wyczytać w notatkach przez ks. Nalichowskiego³⁴ w Metrykach Łacińskich postawionych.

Kościół wreszcie opustoszały w roku 1847 rozebrano i kosztem parafian wybudowano. Ze starego kościoła pozostało prezbiterium sklepione z rotundą małą i kaplica św. Anny, którą przerobiono dziś na zakrystię. Dzisiejszy kościół murowany, gontem kryty, z sufitem z desek, ma kształt podłużny, z wieżą na froncie w czworogran z kopułką okrągłą, kaplica zaś od strony południowej św. Józefa i zakrystia nadają kościołowi kształt krzyża. Nie jest dotąd konsekrowany³⁵.

Ołtarze te zawsze, tylko św. Józefa skasowany, a obraz umieszczony w ołtarzu św. Michała, ale dziś ołtarz ten nosi nazwę św. Józefa. Nadto przybył ołtarz Matki Boskiej Różańcowej kosztem bractwa za ks. Lipińskiego fundowany. Trzy z tych ołtarzy to jak św. Józefa, św. Anny i Matki Boskiej Różańcowej mieszczą się w kaplicy.

Dwa odpusty: św. Mikołaja, wyprawiany przez proboszcza i Pocięchy św. Józefa w trzecią niedzielę po Wielkiejnocy, wyprawiany przez dwór.

Oprócz probostwa w Chełmie, które objął w 1795 roku, miał również parafie w Skierniewicach i Makowie. Zmarł w Chełmie i tu też go pochowano w 1831 roku.

³³ Catalogus cleri saecularis ac regularis Dioecesis Vladislaviensis seu Caliniensis pro anno 1838, s. 122; W. Wlazlak, *Organizacja oficjalatu...*, s. 295; T. A. Nowak, *Chełmo...*, s. 218-220. Kacper Lipiński urodził się 6 stycznia 1794 lub 1796 roku, zmarł 2 kwietnia 1876 roku. Świecenia duchowne otrzymał w 1819 roku, do parafii Chełmo trafił w około 1821 roku i jako wikariusz pozostawał tu do śmierci Daniela Ostrowskiego, by po nim objąć probostwo. Na tym stanowisku był do swej śmierci w 1876 roku. Od 1840 roku był honorowym kanonikiem kieleckim, a w latach 1848-1859 dziekanem dekanatu radomszczańskie.

³⁴ T. A. Nowak, *Chełmo...*, s. 229. Ks. Alojzy Nalichowski był paulinem z Wielgomłyn, komendantem chełmskim w latach 1793-1794.

³⁵ Na temat przebudowy kościoła zob. T. A. Nowak, *Chełmo...*, s. 241-243. Kościół na nowo konsekrowany został dopiero w 1900 roku po kolejnej przebudowie.

Kościół w Chełmie liczy się do diecezji kujawsko-kaliskiej, dekanatu radomskiego, oficjalu piotrkowskiego³⁶. Parafia liczy mężczyzn 1763, kobiet 2013, razem 3776 dusz. Bractwa nie ma, tylko lud śpiewa Różaniec przez pobożność. Jest wprowadzie dokument na pergaminie na zaprowadzenie bractwa św. Anny³⁷, ale niewprowadzony w wykonanie.

Uposażenie probostwa było 223 mórg gruntu po układach z roku 1840³⁸ w dwóch miejscach pomiędzy kościołem i Leonowem, Dąbrową i cmentarzem grzebalnym, a druga część ku Kraszewicom. Do tego 27 mórg łąk przeważnie pod Kraszewicami i kilka mórg do chłopów należących, którzy do probostwa pańszczyznę [8] odrabiali. Kapitały i dziesięciny pewne wynosiły 2093 złotych, odpowiednie do gruntu podatki i ciężary. Dawniej ziemia pomiędzy kościołem a górą Chełmo należała do kościoła, nadto karczma blisko kościoła. Wieś Gręboszewice dawno bez śladu zatracona³⁹. Proboszcz obowiązany był po redukcji odprawiać mszy 60 rocznie (patrz notatki w metrykach łacińskich). Po zaborze proboszczowskich gruntów przez ruski rząd uposażenie proboszcza zasada się na 2000 złotych rocznie i sześciu morgach gruntu, który składa się z niecałej morgi łąki za karczmą, z dwóch ogrodów owocowych za wikariatem i kościołem, 3 mórg gruntu ornego w polu za cmentarzem grzebalnym.

³⁶ B. Kumor, *Ustrój i organizacja kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1792-1918*, Kraków 1980, s. 45. W 1818 roku utworzono metropolię warszawską, wśród jej sufragani była też nowo powołana diecezja włocławsko-kaliska, obejmując swoim zasięgiem także i parafię Chełmo.

³⁷ T. A. Nowak, *Chełmo...*, s. 261; Zachował się w aktach parafialnych dokument fundacyjny z 31 maja 1616 roku, wydany w Warszawie u oo. bernardynów. P. Woliński, *Zrzeszenia katolickie w powiecie radomszczańskim po powstaniu styczniowym*, „Zeszyty Historyczne Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, t. IX, 2006, s. 177, wspomina, że zachowała się kopia ustawy z księgi brackiej tutejszego kościoła. Poza zachowanym aktem fundacyjnym nie odnotowaliśmy jednak innych przekazów na temat bractwa, choć w akcie erekcyjnym wspomniano o prowadzeniu specjalnej księgi. Prawdopodobnie bractwo upadło niedługo po powstaniu, być może zostało reaktywowane w XIX wieku, na pewno funkcjonowało w czasie okupacji niemieckiej podczas drugiej wojny światowej.

³⁸ Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, Księgi Hipoteczne – Radomsko, Księgi hipoteczne majątku Chełmo, sygn. nr 60, Wpis do hipoteki dokonany 20 maja 1858 roku. Chodzi tu zapewne o zamianę gruntów, jakiej dokonali proboszcz Lipiński i dziedzic Chełma Bolesław Skórzewski. Zamieniono grunta kościelne o powierzchni 31 mórg i 159 prętów na grunta dominialne, wynoszące 36 mórg 159 prętów.

³⁹ T. A. Nowak, *Chełmo...*, 187-189. Wieś Gręboszewice leżała najprawdopodobniej koło Masłowic i Korytna, już w 1389 roku, czyli w momencie nadania jej kościołowi w Chełmie, była wsią opustoszałą.

Cmentarz jest obmurowany, na nim kaplica murowana z ciosanego kamienia przez Zuzannę Siemieńską, dziedziczkę wsi Masłowice, około 1863 roku z induktem na odprawianie mszy⁴⁰.

Grunta proboszczowskie rozdano żołnierzom dymisjonowanym we wsi Tworowice⁴¹, a tutejsze w Chełmie zajął przez zamianę dwór miejscowy. Do probostwa należały jeszcze przed zaborem 2 domy za karczmą i 4 jak się idzie na cmentarz na przedewsiu, z których włościanie odrabiali pańszczyznę. Proboszcz miał jak dawniej prawie wszędzie swoją karczmę i wyszynk, pastwisko na dworskim gruncie i 50 sążni drzewa. Miał 3 fornalki swoje do uprawy roli i 2 sprzężające wołów.

Dziś pan Bolesław Skórzewski płaci dziesięcinę w ilości 83 ruble i daje łąki, 12 sążni drzewa.

Okolica tutejsza była bardzo lesista. Cała strona góry od Zagórza była porośnięta lasem, ale od dawna przez dziedziców Zagórza wycięta. Las na górze aż pod Bietrzykówkę o ile do Chełma należy utrzymuje się, ale za to pas młodego lasu od traktu biestrzykowskiego aż ku Rzejowicom, zwany Dąbrową, zaprzędany i wycinany. Jest jeszcze około folwarku Dąbrowa gęstwina z leszczyny, dębiny, w której dość ptactwa i zajęcy. Gęstwiny tę nadają i na pole zamieniają.

W dniu 18 stycznia 1878 roku na polowaniu zabito 22 zajęcy i jednego lisa, a dzień przedtem na Tworowicach zabił pan Skórzewski⁴² dzika przechodniego. Drzewa sążen był bardzo tani, dziś płaci się 2 ruble za sążen.

[9] Na Krerach znajduje się huta, gdzie wyrabiają tafle szkła, butelki do piwa bawarskiego i niektóre pomniejsze wyroby ze szkła niebieskiego. Zapewne huta tak długo egzystować będzie, dopóki wystarczy lasu Masłowickiego, zakupionego przez Żydów, do których i huta należy. Był do roku bieżącego na Krerach i tartak parowy do żnięcia desek, ale się spalił, prawdopodobnie podpalony przez Żydów, właścicieli, jako dobrze ofajerkarowany. Takie pogorzele i podpalenia bardzo często się wydarzają, mianowicie po miastach.

⁴⁰ T. A. Nowak, *Chełmo...*, s. 276. Zapis ten pochodzi z 28 października 1863 roku. W 1863 roku powstała na cmentarzu w Chełmie kaplica. Zuzanna Marianna Siemieńska, dożywotnia pani Masłowic, po śmierci swojego męża Leona Siemieńskiego zapragnęła wybudować kaplicę z grobem familijnym.

⁴¹ Archiwum Państwowe w Łodzi, Archiwum Ostrowskich i Potockich z Maluszyna, Akta komisarza do spraw włościańskich powiatu noworadomskiego; T. A. Nowak, *Chełmo...*, s. 203. Znany jest tylko jeden taki przypadek. W 1866 roku mieszkaniec Chełma, niejaki Ignacy Piętkiewicz, dymisjonowany podoficer, zwrócił się do komisarza włościańskiego, by wydzielono mu 6 mórg ziemi z dóbr poprobośzczowskich. Nie wiadomo, jaki skutek odniosła ta prośba. W 1872 roku z taką samą prośbą zwróciła się grupa mieszkańców Chełma. Na 10 ludzi prawdopodobnie tylko 4 otrzymało wówczas ziemię.

⁴² T. A. Nowak, *Chełmo...*, s. 134. Mowa tu o Bolesławie Skórzewskim, urodzonym 13 czerwca 1841 roku, a zmarłym 30 czerwca 1908 roku, dziedzicu Chełma.

W roku 1876 wprowadzony został i otwarty w Chełmie sąd gminny VII okręgu. Sądy te były pożądane przy niedołączonych sądach wójtowskich, co inaczej być nie mogło z powodu jakości osób. Jednak ponieważ nowe ruskie prawodawstwo bardzo jest liberalne, ale niezastosowane do obecnego stanu oświaty, dlatego często zgubnie działa, bo najoczywistsze zbrodnie dla braku świadków bywają niekarane. Ponieważ z powodu sądów napływ ludności jest większy, dlatego wyszynk wódki jest wyższy, szynkarz dzisiejszy płaci z dwóch karczem z Granic i z Chełma 1000 rubli rocznie.

W roku 1877 w same ostatki był ogromny wiatr, który obalał ludzi idących, nawywracał ogromną masę drzewa w lesie. Tenże wichur oberwał blachę z wieży kościoła chełmskiego i tak już dawno potrzebującą reperacji. Dlatego ksiądz Paszkowski, obecny administrator probostwa, dopełnił przy pomocy parafian restauracji zewnętrznej kościoła – pokryto wieżę blachą cynkową, otynkowano mury, obielono, co razem kosztowało 135 rubli. W roku zaś obecnym dano w kościele nowy sufit z desek zakupionych w tartaku na Bobrownikach. Deska 10 łokci długa, cal gruba, 12 cali szeroka, sosnowa lub świerkowa, kosztowała 3 złote groszy 10 łokcie. Sufit umalowano olejno na kolor perłowy, również ściany kościoła pomalowano na niebiesko, chór zaś pomalowano olejno na kolor dębowy. Cała ta restauracja kosztowała do 300 rubli. Na co parafianie robili składkę, ale ociężale [10] i niedbale, po części z lenistwa, po części z biedy, dlatego ksiądz Paszkowski musiał czynić wszystko swym kosztem lub naprzód forszusować, co mu się jednak po trosze wracało.

W dniu 22 września roku 1877 kościół w Chełmie wizytował biskup kujawsko-kaliski ks. Wincenty Chościak Popiel. Przyjęcie było wspaniałe, jechał wieczorem od Maluszyna i Wielgomłyn, dwór wystawił dwie bramy tryumfalne, trzecia przy kościele. Księży było około 20, muzyka z Koziegłów sprowadzona. Całe nabożeństwo zasadzało się na kazaniach i przygotowaniu do św. bierzmowania. Wybierzmowano około 1870 osób. Stąd ksiądz biskup udał się do Bąkowej Góry.

Dodać tu należy o przepisach policyjnych, jakimi prześladowają obecnie duchowieństwo katolickie. Samo przeznaczenie proboszczowi 300 rubli jest niesprawiedliwością⁴³, już to że dochody tutejsze były tak świetnie, już to że dzwonnik stróż do zmiatania cerkwi prawosławnej bierze także 300 rubli. Żeby zaś można restaurować kościół, trzeba zebrania parafialnego, upoważnionego przez naczelnika powiatu, na które powinno się zgromadzić dwie trzecie parafian, ponieważ parafianie wiedzą, że tam wypadnie składka, zwykle nie przycho-

⁴³ *Historia Kościoła w Polsce*, t. II, cz. I, pod red. B. Kumora i Z. Obertyńskiego, Poznań – Warszawa 1974, s. 440, 458. Na mocy ukazu cara Aleksandra II z 14/26 grudnia 1865 roku wszelka własność należąca do Kościoła katolickiego przeszła w posiadanie państwa, z wyjątkiem 6 mórg ziemi w każdej parafii. Proboszczowie otrzymywali rocznie 500 rubli pensji, a administratorzy 300 rubli. Stan taki trwał do 1915 roku, czyli do momentu wycofania się Rosjan z tych terenów.

dzą wcale albo w niedostatecznej liczbie. W takim razie zebranie nigdy nie może przyjść do skutku. Nie wolno więcej ustanowić jak 300 rubli, a później różne spotykają nieprzyjemności księdza od strażników i żandarmów. Obecnie kapłanowi nie wolno wyjechać z parafii, choćby z wizytą do przyjaciela. Tenże paszport⁴⁴ dostać można z wielką trudnością w Radomsku na ośm dni tylko, a na odpust osobny paszport najwięcej na trzech księży. Wskutek tego odpusta upadają, bo ludu nie ma kto słuchać spowiedzi. Nie wiem, jaki tam będzie los kapłanów w późnej potomności. Może moi następcy dziwić się będą naszemu uciskowi, a może położenie ich będzie jeszcze gorsze. Dawniej na odpust w Chełmie zjeżdżało się po dwunastu księży, tego roku było trzech. Odebranie gospodarstw i gruntu księżom w roku 1866 nie zrobiło [11] księżom tak wielkiej krzywdy, gdyby uposażenie było odpowiedniejsze, zwłaszcza że pieniądz teraz spadł nadzwyczajnie. Na byle drobnostkę, za którą dawniej dawano złoty, trzeba dziś dać rubla.

W tym roku panowała w parafii na dzieci choroba: szkarlatyna, ospa, skrzep. Wskutek tego umarło bardzo wiele dzieci, a że przeciętnie umierało w Chełmie około stu osób, tego roku zapisano akt około 200. Szczepienie ospy odbywało się bardzo niedbale, bo choć felczer przyjedzie do gminy, to mało która matka przybędzie z dzieckiem. Władze też administracyjne niewiele na to zwracały uwagi.

Na początku tego roku zdarzył się wypadek we wsi Kraszewice. Jakub Nieznański, rolnik, pijaństwu całkiem oddany, dokuczał niezmiernie trzeciej żonie, która go wraz z matką swoją zabiła siekierą, postronkiem dodusiła i w nocy na podwórko wyrzuciła. Według dzisiejszej procedury zjechał sędzia inkurient (śledowatiel) z Radomska i po kilku poszlakach doszedł winnych. Żona więc i matka siedzą w więzieniu, zabitego zaś Jakuba, jako nałogowego pijaka i jawnogrzesznika pochowano na niepoświęconym miejscu bez ceremonii kościelnej i dzwonienia.

W dniu 5 października zjechał na grunt jeometra włościański, niejaki Szymański z Radomska i pod pozorem, że probostwo w Chełmie posiada więcej niż 6 mórg, dlatego odciał w polu morgę i prętów 240, które jego poprzednik przyznał probostwu, wziawszy od poprzednika mojego dobrą łapówkę. Ja sam na poprzednim probostwie dwa razy płaciłem jeometrze, żeby na lepszym miejscu odmierzył i nieco więcej, ale przyjechał trzeci i zabrał to wszystko, co poprzednicy jego zrobili. Tak więc jesteśmy i z tym lichym kawałkiem gruntu na łasce pierwszego lepszego służalca, bez nadziei znalezienia gdziekolwiek sprawiedliwości.

Ponieważ wszystkie zabudowania dawniejsze oddane zostały po odebraniu probostwu w dzierżawę rządową niejakiemu Czaplickiemu, a przed ukończeniem

⁴⁴ Tamże, s. 462. Jednym ze sposobów ograniczania wolności i krępowania pracy księży katolickich był zakaz opuszczania miejsca stałego pobytu.

trzech takowe się spaliły, więc probostwo tutejsze posiada teraz murowaną stajnię, drewnianą stodołę, jeden dom dla wikariusza, drugi dla organisty i kościelnego i piwnicę murowaną z kamienia w ogrodzie przy kościele.

[12] Często wydarzają się kradzieże koni, niedawno z pastwiska w nocy ukradziono 3 dworskie i dwa chłopskie, w Masłowicach z pastwiska Janowi Kołodziejczykowi dwa konie. Dowód demoralizacji ludności przez ograniczanie księży w ich działaniach duchownych, przez odsunięcie księży od szkoły, wreszcie przez prawodawstwo, które do wszystkiego potrzebuje świadków, a wreszcie przez jakiś zwrot ludzi do idei komunistycznych.

Agituje się też teraz sprawa o zakończenie układów o serwituty⁴⁵, ale o ile włościanie są nieufni i za wiele od szlachty żądają, o tyle z bólem serca szlachta nie naprawiła przeszłości smutnej. Tak jak okazywali się do ostatka opornymi do oczynszowania włościan, tak teraz nie chcą zrobić ostatecznej ofiary. Skończy się zatem, że albo rząd sam przymusowo sprawę zakończy, albo zrobią się jakie zajścia krwawe, w każdym razie dla kraju smutne.

⁴⁵ T. A. Nowak, *Chelmo...*, s. 102. W Chelmie dziedzic i chłopci na tym tle doszli do porozumienia dopiero w latach 1908–1909.